

Pierwsze prywatne przedszkole

14 dzieci w wieku od 2 do 4 lat uczęszcza do pierwszego prywatnego punktu przedszkolnego „Muchomorek”, który powstał w gminie bojszowskiej. Budynek w którym się mieści, to jednorodzinny dom przystosowany do potrzeb dzieci. Prowodzi do niego niezbyt równa ul. Szyszkowa, a niedaleko za domem kończy się asfalt. Wokół łąki, las i dużo wolnej przestrzeni. Przedszkole jest na uboczu, ale z dość łatwym dojazdem od ul. Jedlińskiej. Po wejściu na podwórko widzimy na drzwiach dużego kolorowego i uśmiechniętego muchomora.

- Bardzo jestem zadowolona, że moja córka chodzi do przedszkola – mówi Anna Norek z Bojszów, matka 2,5-letnia Mar-

tyny. – Dziecko opowiada, że byli na spacerze, zbierali liście, śpiewa piosenki. To jest dla niej lepsze, niż gdyby ze mną siedziała w domu, bo ma kontakt z innymi dziećmi. Poza tym w przedszkolu chętniej niż w domu zjada obiady. Dziecko jest zadowolone i dlatego ja również.

Podstawa i inne zajęcia

- Tak jak w gminnym przedszkolu dzieci mogą tu liczyć na zajęcia opiekuńcze, wychowawcze i dydaktyczne – mówi Magdalena Janosz – oraz opiekę logopedę, pedagoga i psychologa. Realizujemy podstawę programową i oferujemy inne zajęcia – także weekendowe. Będzie teatrzyk dla dzieci - nie tylko zapianych do naszego przedszkola,



Po smacznym obiedzie w przedszkolu trzeba odpocząć.

będą zajęcia dodatkowe, ale najpierw chcemy dowiedzieć się, jakie są oczekiwania rodziców i zebrać większą grupę dzieci. Mam już pomysły na organizację warsztatów muzycznych, plastycznych, sportowych, czy tanecznych.

- Dysponujemy salą do zabawy i nauki, ponadto salą na zajęcia dodatkowe - do realizacji podstawy programowej przez starsze dzieci, jest aneks kuchenny - dodaje M. Janosz. Pościłki serwuje sprawdzona firma

cateringowa z Pszczyny. Łazienka została przystosowana do potrzeb dzieci, obok przedszkola znajduje się też plac zabaw i ogródek.

Na głębokiej wodzie

Magdalena Janosz, która jest właścicielką punktu przedszkolnego, przyznaje, że „rzuciła się na głęboką wodę”. Zostawiła dotychczasową pracę, zainwestowała pieniądze w wynajęcie, remont i przystosowanie jednorodzinnej domu jak i jego oto-

czenia do potrzeb przedszkola, a formalnie „punktu przedszkolnego”, bo rygory wynikające z tego, by obiekt nazywać przedszkolem, są bardzo trudne do spełnienia.

- Od 9 miesięcy wraz z Joanną Hoffmann wprowadzaliśmy w życie nasz pomysł na przedszkole – mówi M. Janosz. - Oboje uwielbiamy dzieci. Moja koleżanka ma doświadczenie pedagogiczne, a ja wykształceniu ekonomiczne, wiem, jak prowadzić sprawy administracyjne – a zatem znamy się na czymś innym i uzupełniamy.

Droga przez mękę

Wiele miesięcy zajęło obu przedsiębiorczym kobietom znalezienie odpowiedniego lokalu, przebrnięcie przez urzędowe procedury, spełnienie wymogów sanitarnych, budowlanych, przeciwpożarowych. – Musiałyśmy zgromadzić niezliczoną ilość dokumentów i chciałabym podziękować

SKUP ŻŁOMU BOJSZOWY

SKUPUJEMY

- ŻŁOM STALOWY
- ŻELIWO
- ZUŻYTE AKUMULATORY
- MIEDŹ
- MOSIĄDZ
- ALUMINIUM-odlewy-puszki
- BRĄZ
- STAL NIERDZEWNA
- i inne

PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK
10.00 – 17.00
SOBOTA 08.00 – 13.00

ZAPRASZAMY !!!

UL. JEDLIŃSKA 89
KÓŁKO ROLNICZE
„RSP”
TEL. 698-208-537
603-404-868

Oferujemy transport na terenie Gminy Bojszowy



GAZY TECHNICZNE SUPERPROMOCJA!

20 lat firmy

P.P.H.U.
„WILANT”
Antoni Wilczek

Bojszowy Nowe
ul. Ruchu Oporu 43
tel. 32-218 93 97
kom. 608 226 146
600 689 729

PARK LINOWY
www.stadninasolec.pl
w Bieruniu Nowym
TOR QUADOWY
tor dla dzieci i dorosłych
JAZDA KONNA
imprezy integracyjne
wycieczki szkolne

ul. Sadowa (Solec) tel. 504 506 391

PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Śląskie.
Pozytywna energia

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO

Dokończenie na str. 3

3 września w Bojszowach Nowych na ul. Cichy Kącik podczas snu pokrzywdzonego skradziono mu reklamówkę z portfelem, dowodem osobistym i pieniędzmi. Straty wyniosły 560 zł.

12 września włamano się do sklepu Lewiatan przy w ul. Gaikowej w Bojszowach. Uszkodzono dwie kasy fiskalne oraz skradziono papierosy o wartości 12 tys. zł. Łączna suma strat to 15 tys. zł.

18 września w Świerczyńcu na ul. Barwnej 62-letni mieszkaniec Bojszów kierował rowerem w stanie nietrzeźwości (wynik badania 0,89 mg/l). Zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia z nieustalonym pojazdem. W wyniku zdarzenia rowerzysta doznał urazu nogi i ogólnych potłuczeń.

21 września w Świerczyńcu na ul. Barwnej policjanci zatrzymali 40-letniego mieszkańca Tychów, który kierował pojazdem mechanicznym będąc w stanie nietrzeźwości (wynik badania 1,42 mg/l).

23 września w Jedlinie na ul. Wolskiej policjanci zatrzymali 38-letniego mieszkańca Blachowni, który kierował peugeotem, będąc w stanie nietrzeźwości (wynik badania 0,42 mg/l).

Ważne telefony

Policja Bieruń
32 323 32 00 lub 997
Straż Pożarna 998
OSP Bojszowy 32 218 92 48
OSP Bojszowy Nowe
32 218 94 40
OSP Świerczyniec
32 218 95 21
OSP Międzyrzecze
32 218 90 73
Pogotowie Ratunkowe Tychy
32 327 49 99 lub 999
Urząd Gminy Bojszowy
32 218 93 66
GOPS 32 328 93 05
Straż leśna
660 642 655
Pogotowie kanalizacyjne Bojszowy 32 218 91 74,
781 221 181

OD 28 DO 31 PAŹDZIERNIKA

Zbiórka odpadów wielkogabarytowych i zużytych opon

Ulice: Jedlińska, Dolna, Równoległa, Mokra, Świętojańska, Ks. Grymana, Wolska, Bratków, Wałowa, Wiślana, Skromna, Stawowa, Chłopska, Łęgowa, Kłosowa, Nasypowa, Bojszowska.

Ulice: Żytunia, Olszynki, Podlesie, Lisia, Barć, Gromadzka, Sportowa, Jasna, Skrajna, Żubrów, Gilowicka, Strumykowa, Międzyrzeczna, Pomnikowa, Farska, Przeczna, Kopalniana, Łączna, Stalmacha, Domowa, Myśliwska, Fabryczna, Żwirowa, Al. Tomasza, Św. Jana, Spacerowa, Gwardzistów, Ceglana, Św. Józefa, Dworzysko, Polna.

Ulice: Gaikowa, Bociania, Średnia, Kosmonautów, Szczęsna, Parkowa, Uroczą, Szeroka, Równa, Nowa, Książęca, Gwarna, Bliska, Słoneczna, Wiosenna, Kwiatowa, Chmielna, Szyszkowa, Pancerniaków, Cicha, Ruchu Oporu, Kowola, Gościnną, Dąbrowskiej, Lipowa.

Ulice: Sierpowa, Prosta, Cichy Kącik, Dąbrowa, Korzenicka, Wilkinowa, Dębowa, Społeczna, Kasztanowa, Kręta, Trzcina, Skośna, Złoty Łan, Zakątek, Rolnicza, Siewna, Grobla, Al. Ks. J. Popiełuszki, Barwna, Jodłowa, Leśna, Klubowa, Lawendowa, Szkolna, Ogrodnicza, Graniczna.

Jakich zasad należy przestrzegać?

Odpady należy wystawić przed posesję najpóźniej do godziny 6⁰⁰ w dniu zbiórki.

W ramach zbiórki **odbierane będą**: meble, wyposażenie domów, dywany, wykładziny, opony pojazdów osobo-

wych (np.: z samochodów osobowych, rowerów, motocykli).

Nie będzie odbierany: zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, elementy pokryć dachowych, elementy konstrukcyjne budowli i budynków (np.: słupki ogrodze-

28 października (poniedziałek) od godz. 6⁰⁰

29 października (wtorek) od godz. 6⁰⁰

30 października (środa) od godz. 6⁰⁰

31 października (czwartek) od godz. 6⁰⁰

niowe, gruz budowlany), opony pojazdów ciężarowych lub rolniczych, inne elementy nie stanowiące wyposażenia domów (np.: opakowania po substancjach chemicznych, beczki, odpady niebezpieczne). ug

Oплата za śmieci

15 sierpnia upłynął pierwszy termin płatności za śmieci, odebrane w lipcu. Przeważająca liczba mieszkańców (95%) dokonała tej płatności. Natomiast za sierpień uregulowano tylko 86% należności (termin płatności minął 15 września).

Urząd Gminy w Bojszowach przypomina, iż wedle nowych zasad zadeklarowane opłaty za gospodarowanie odpadami komu-

nalnymi należy wносить bez wezwania osobiście w kasie Urzędu lub przelewem na indywidualny rachunek bankowy (informacje o koncie zostały dostarczone mieszkańcom na początku sierpnia). Kolejne terminy płatności przypadają 15 dnia miesiąca (za wrzesień do 15 października, za październik do 15 listopada itd.)

Urząd Gminy w Bojszowach informuje, że brak uregulowa-

nia należności skutkować będzie upomnieniem, a w dalszej konsekwencji postępowaniem egzekucyjnym (informacja o zasadach i trybach egzekucji zostanie zamieszczona w następnym numerze gazety).

Szczegółowych informacji w zakresie płatności za śmieci udziela Urząd Gminy Bojszowy pok. nr 10, tel. 32 218 93 66 wew. 183. ug

Kto mieszka, a kto płaci

W gminie Bojszowy śmieci odbierane są z 1654 nieruchomości od ponad 6,7 tys. mieszkańców. Tymczasem wedle danych urzędowych gminę na koniec września zamieszkiwało ją 7328 osób zameldowanych na stałe. Cześć zameldowanych zapewne dłuższy czas przebywa za granicą albo studiuje. Stąd mniejsza liczba deklarujących, że wytwarzają odpady od liczby mieszkańców.

Najwięcej jest gospodarstw domowych składających się z 4 osób (407), natomiast zbliżona jest liczba 3-osobowych (288) i

5-osobowych (274). Tylko jedną nieruchomość zamieszkuje 13 osób, a 107 gospodarstw jest jednoosobowych.

Gdy weźmiemy pod uwagę liczbę pojemników, jest 631 gospodarstw domowych (to są nieruchomości zamieszkiwane od 1 do 3 osób), które gro-

madzą śmieci w 1 pojemniku 120 litrowym. Aż 872 nieruchomości ma do dyspozycji 2 pojemniki po 120 litrów (zadeklarowali zamieszkiwanie przez 4-6 osób). Tylko 151 jest gospodarstw mających więcej niż dwa pojemniki 120-litrowe. zz

„Nasza Rodnia” Wydawca: Urząd Gminy w Bojszowach. Wykonanie: Wydawnictwo Gościniec. Redaguje zespół. Zbigniew Zajac - redaktor naczelny. Adres do korespondencji: Urząd Gminy w Bojszowach, ul. Gaikowa 35, 43-220 Bojszowy, tel. 032-218-93-66. Kontakt bezpośredni do redakcji: 609-223-557, poczta elektroniczna: naszarodnia@wp.pl Nakład: 1400 egz. Druk: Infomax Katowice Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów.

Na skróty przez gminę

Strażackie prace

Bojszowscy strażacy przystąpili do zagospodarowania magazynów po GS-ie i zaadaptowania ich na garaże. Zaczęli od ogrodzenia, zaś w najbliższym czasie chcą wykonać dojazd. Ponadto mają zamiar wyremontować drzwi do tych pomieszczeń. Sporo tych prac wykonują społecznie, a w sytuacjach wymagających wydatków liczą na pomoc gminy.

Nowy gospodarz

Od 1 września gospodarzem kościoła w Jedlinie jest ks. rektor Zenon Czajka, który zastąpił ks. Józefa Kupkę. Obecnie odprawia się tu codziennie Msze św. We wtorki o godz. 7., zaś w pozostałe dni tygodnia o godz. 17. Godzina niedzielnej lub świątecznej Mszy św. pozostała bez zmian - jest to 9.30. rh

Podłączenia do internetu

W październiku firma K 3, która buduje sieć światłowodową w gminie Bojszowy, rozpocznie podłączanie pierwszych odbiorców do internetu. Na początek będą to mieszkańcy z ulic: Pancerniaków, Gaikowej, Kosmonautów i P. Stalmacha. W pierwszej kolejności internet instalowany będzie na tych ulicach, gdzie zgłosiło się najwięcej chętnych – poinformował nas przedstawiciel firmy K 3. O planach podłączeń na dalsze miesiące będziemy informować w kolejnych wydaniach „Naszej Rodni”. zz

Szkolenie dla rolników

Śląska Izba Rolnicza zaprasza rolników do wzięcia udziału w szkoleniu, które odbędzie się 9 października (środa) o godz. 10.00. Jego tematem są „Szkoły łowieckie wyrządzone przez dzikie zwierzęta w uprawach rolnych oraz sposoby ich szacowania”. Szkolenie odbędzie się w Gminnym Ośrodku Kultury w Suszcu ul. Ogrodowa 22. ug

Zmarli

Jadwiga Gembołyś z Bojszów Nowych (ur. w roku 1921) i Anna Duży z Bojszów (ur. w roku 1930).

Czym jest przemoc domowa?

Osoby doświadczające przemocy domowej często nie przyznają się do swojego problemu, nie szukając tym samym żadnej pomocy i pozostając ofiarą. Istnieje wiele instytucji, które specjalizują się w ochronie osób krzywdzonych. Jeżeli znajdujesz się w takiej sytuacji, nie wstydź się prosić o pomoc. Problem ten dotyka wielu osób, nie musisz zostać z nim sam/sama.

Przemoc domowa to każde działanie jednego z członków rodziny lub zaniedbanie, które zagrażają życiu, cielesnej i psychicznej integralności lub wolności innego członka tej samej rodziny bądź poważnie szkodzą jego (jej) osobowości. Działanie takie może mieć charakter fizyczny, psychiczny, seksualny, bądź ekonomiczny.

Przemoc fizyczna to bicie, duszenie, popychanie, zadawanie bólu, pozbawienie jedzenia, picia, snu, czy też przymu-

szenie do spożywania alkoholu lub narkotyków.

Przemoc psychiczna polega na krytyce, groźbach, nieuzasadnionych oskarżeniach, poniżaniu, upokarzaniu, wyzwiśkach, izolacji od społeczeństwa, wzbudzaniu strachu oraz pozbawianiu kontroli, podsłuchiowaniu rozmów, wmawianiu winy, zakazie wychodzenia z domu.

Przemoc seksualna objawia się poprzez zmuszanie do współżycia i innych zachowań seksualnych, gwałcenie, zmuszanie do współżycia z innymi osobami, upokarzanie z powodu orientacji lub zachowań seksualnych ofiary.

Przemoc ekonomiczna to uzależnienie ekonomiczne ofiary względem sprawcy, zabieranie wynagrodzenia, zakaz pracy zarobkowej, ścisła kontrola wydatków, zmuszanie do zobowiązań finansowych, niszczenie mienia.

Nikt nie ma prawa krzyw-



**Razem
bezpieczniej**

dzić drugiej osoby, zadawać jej bólu, czy znęcać się nad nią w jakikolwiek inny sposób. To jej sprawcy powinni wstydzić się swojego zachowania, a nie ofiary. Przemoc domowa jest przestępstwem.

Jeżeli doświadczasz wymienianych powyżej zachowań, być może potrzebujesz pomocy. gops

Ważne numery alarmowe

W połowie października planowane jest przekierowanie Europejskiego Numeru Alarmowego 112 z terenu powiatu bieruńsko-lędzkiego do Wojewódzkiego Centrum Powiadomienia Ratunkowego w Katowicach. Przyjęte tam zgłoszenie zostanie następnie przesłane drogą elektroniczną do odpowiedniej służby ratunkowej zlokalizowanej najbliżej miejsca zdarzenia – informuje Urząd Gminy w Bojszowach.

Oprócz numeru 112 w dalszym ciągu funkcjonują dotychczasowe numery alarmowe, czyli 997 – policja, 998 –

straż pożarna, 999 – pogotowie ratunkowe.

W razie zagrożenia proponuje się w pierwszej kolejności korzystać z numerów alarmowych do odpowiednich służb ratunkowych. Spowoduje to szybsze zadysponowanie odpowiednich sił i środków do zdarzenia, uzyskanie przez dyspozytora dodatkowych niezbędnych informacji potrzebnych do podjęcia decyzji o wysłaniu konkretnego sprzętu oraz uzyskanie ewentualnych dodatkowych informacji dotyczących dojazdu do miejsca zdarzenia. ug

Podatki i inwestycje w 2014 r.

Wójt zapowiada, że nie będzie podwyżek

Wystąpię do Rady Gminy, proponując na rok 2014 niepodwyższanie stawek podatkowych od nieruchomości i od środków transportu – zapowiedział wójt Henryk Utrata na dożynkowym spotkaniu z rolnikami, które odbyło się 1 września w Bojszowach Nowych. Decyzja w tej sprawie będzie należała do radnych, którzy zwykle pod koniec roku podejmują uchwały w sprawie

stawek podatków lokalnych. Ponadto H. Utrata przedstawił zgromadzonym na uroczystości bogate plany inwestycyjne gminy: - Jesteśmy przygotowani proceduralnie do budowy przedszkola wraz z oddziałem żłobkowym. Chcielibyśmy jeszcze w tym roku ogłosić w tej sprawie przetarg. Ponadto chcemy wraz ze starostwem rozpocząć przebudowę ul. Trzeci-

nowej w Świerczyńcu. Ta inwestycja ma pozwolenie na budowę i gotową dokumentację. Kolejną inwestycją będzie ul. Korzeniicka w Bojszowach Nowych. Natomiast w szkole w Świerczyńcu zamontowane zostaną kolektory słoneczne. Zostanie również rozbudowana biblioteka w Bojszowach. Gmina otrzyma na ten cel prawie 2 mln zł dofinansowania. zz

Siłownia i zajęcia fotograficzno-filmowe



Podobna siłownia istnieje przy LO w Bieruniu Starym.

Między gimnazjum a budynkiem szkoły podstawowej w Bojszowach powstanie siłownia na wolnym powietrzu. Pieniądze na ten cel zdobył Gminy Ośrodek Pomocy Społecznej. Dzięki nim urozmaicone zostaną zajęcia Klubu Młodzieżowego, który prowadzi GOPS. Za 40,8 tys. zł zostanie również zakupiony sprzęt fotograficzny i filmowy. Pieniądze na ten cel pochodzą z Resortowego Programu Dofinansowania Standardów Placówek Wsparcia Dziennego.

Siłownia wyposażona będzie w taki sprzęt jak prasa nożna, biegacz, wahadło, twister, wiosłarz, podnosiciel nóg, jeździec, rowerek, ławeczka, poręcz i drążek.

- Idea, która przyświeca zajęciom w kole fotograficzno-filmowym, jest umożliwienie szerokiej grupie młodzieży rozwijanie swoich zainteresowań – wyjaśnia nam Anna Młócek, kierownik GOPS-u.

Najważniejszym celem jest otoczenie opieką młodzieży

podczas zajęć z fotografii, uczenie wrażliwości estetycznej poprzez fotografię oraz film. Zajęcia są szansą pracy uczestników z dobrej klasy aparatami fotograficznymi, nauczanie się od podstaw ich obsługi i zaawansowanych metod fotografii. Co za tym idzie, pokazać młodzieży, jak pasjonujące może być fotografowanie, jak doskonały jest to sposób na własną samorealizację.

Natomiast zajęcia filmowe to uczenie się patrzenia na świat poprzez szklane oko obiektywu kamery filmowej, przygotowanie i realizacja własnych scenariuszy, a następnie ich filmowanie, kiedy to młodzież staje się jednocześnie aktorem, reżyserem, scenarzystą, operatorem kamery, montażystą, realizatorem dźwięku, a nawet inspijentem.

Z kolei utworzenie siłowni zewnętrznej w otoczeniu Klubu Młodzieżowego pozwoli na realizację zadań także w formie podwórkowej. zz

KWIACIARNIA U GOLUSA

- KWIATY, BUKIETY, WIENCE, STROIKI
- UPOMINKI, ŚWIECZKI, KARTKI OKOLICZNOŚCIOWE
- ZABAWKI, ART.SZKOLNE I BIUROWE
- BIŻUTERIA SREBRNA I SZTUCZNA
- KOSMETYKI, CHEMIA CZYSZCZĄCA
- POŚCIEL, PRZEŚCIERADŁA
- MEBLE OGRODOWE, ZIEMIA, ODŻYWKI
- DONICZKI CERAMICZNE I PLASTIKOWE
- ZNICZE, WKŁADY WYMIENNE
- DEKORACJE I ART.SEZONOWE

**Bojszowy Dolne
Ul. Jedlińska 5
czynne:**

**od poniedziałku do piątku 8.00 - 18.00
sobota 8.00 - 14.00
zamówienia tel. 666-372-753**

Bojszowy wygrały rywalizację



Zdecydowanym zwycięstwem drużyn pożarniczych z gminy bojszowskiej zakończyły się powiatowe zawody sportowo-pożarnicze rozegrane w Łędzinach.

Był to sukces również frekwencyjny – na 14 startujących zespołów, aż 10 pochodziło z gminy Bojszowy. W najliczniej obsadzonej kategorii seniorów

wygrał Świerczyniec, w grupie chłopców Bojszowy Nowe, wśród dziewcząt i kobiet Bojszowy. 6 września rywalizowano w dwóch konkurencjach: sztafecie 7 x 50 metrów z przeszkodami, a następnie w ćwiczeniach bojowych.

W grupie dziewcząt najlepsze były z OSP Bojszowy z wynikiem 128,59 punktów przed ko-

leżankami z OSP Bojszowy Nowe – 129,22 punktów. Identyczna klasyfikacja była w grupie kobiet, w której panie z Bojszów z wynikiem 137,43 punktów wyprzedziły koleżanki z Bojszów Nowych – 150,71 punktów. W grupie chłopców w przedziale wiekowym 12 – 15 lat startowały trzy zespoły i wszystkie z gminy bojszowskiej. Tu trium-

fowali młodzi strażacy z OSP Bojszowy Nowe – 111,02 punktów przed rówieśnikami z Bojszów – 122,07 punktów i małolatami z OSP Międzyrzecze – 183,73 punktów.

Wśród seniorów, gdzie startowało siedem zespołów, pierwsze miejsce wywalczyły dwie jednostki, mianowicie OSP Świerczyniec i OSP Bojszowy. Aby rozstrzygnąć o pierwszym miejscu trzeba było sięgnąć do regulaminu zawodów, który szóstym punkcie precyzuje, że o wyższym miejscu decyduje czas uzyskany w ćwiczeniach bojowych. Tak więc I miejsce z dorobkiem 123,24 punktów przypadło OSP Świerczyniec, a drugie, z tym samym wynikiem strażakom z OSP Bojszowy. Trzecie miejsce zajęli seniorzy z OSP Bojszowy Nowe (124,66

punktów), czwarte OSP Bieruń Nowy (134,77), piąte OSP Imielin (138,43), szóste OSP Bieruń Stary (145,12) i siódme OSP Łędziny (150,55). W tej grupie wiekowej nie startowali strażacy z Międzyrzecza.

Oprócz pucharów i pamiątkowych dyplomów dwie zwycięskie drużyny podzieliły między sobą sześć węży strażackich – głównej nagrody dla zwycięzcy.

Do komisji sędziowskiej, którą powołał st. bryg. Kazimierz Utrata komendant miejski państwowej straży w Tychach, a przewodniczył jej sędzia główny bryg. Piotr Szojda nie wpłynął żaden protest. Otwarcia i zamknięcia zawodów dokonał starosta Bernard Bednorz. rh

Więcej zdjęć na stronie www.facebook.com/NaszaRodnia

Strażacka olimpiada

Strażacy z OSP Bojszowy wraz z reprezentantami OSP Łędziny i OSP Imielin uczestniczyli 14 i 15 września w I Olimpiadzie Sportowo-Pożarniczej Strażaków OSP, która odbyła się w Szczawnicy. Rywalizowali tam ze strażakami z województw: małopolskiego, podkarpackiego, lubelskiego, śląskiego, zachodniopomorskiego i warmińsko-mazurskiego. Startowało 40 sześciu-

osobowych zespołów, w tym trzy kobiece. Nasza drużyna wywalczyła dziesiąte miejsce, ochotnicy z Imielina zajęli dalszą lokatę, zaś strażaków z Łędzin z dalszej rywalizacji wykluczyła kontuzja jednego z uczestników.

Barw jednostki bojszowskiej bronili: Adam Jaskółki – kierownik a zarazem kierowca, Patrycja Górkiewicz i Natalia Mańkowska oraz Marcin

Czarnynoga, Marcin Piekorz i Michał Szandar.

Olimpiada rozpoczęła się od mszy św. polowej, której przewodniczył ks. bp. Gerard Bernacki, a która odprowadzona została przy dolnej stacji kolei linowej. Zawody miały charakter towarzyski i oprócz konkurencji typowo strażackich obejmowały takie konkurencje, jak bieg pomiędzy oponami, bieg w workach, przeciąganie liną samochodu terenowego, przetaczanie ciężkiej opony, słalomy z deską ratunkową i osobą poszkodowaną, bieg z węzami ssawnymi czy aparatami powietrznymi.

Olimpiada była też okazją do zaprezentowania sprzętu ratownictwa drogowego, przeprowadzenia pokazów sprawnościowych, a także występów zespołów muzycznych i konkursów dla dzieci. Organizatorzy zapowiedzieli, że za rok rozegrana zostanie druga taka olimpiada. Bojszowscy strażacy na odjeżdżne zaklepalili swój udział i są przekonani, że nie będą jedynymi tak z naszej gminy, jak i powiatu. rh

Zawody w przelewaniu wody

Wostatnią sobotą września na Trutowisku w murckowskich lasach młodzi strażacy z jednostek OSP naszego powiatu rozegrali strażacką spartakiadę Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Wystąpiło 6 jednostek, w tym trzy z naszej gminy: z OSP Bojszowy, Bojszowy Nowe i Międzyrzecze. Szóstkę uzupełniały Czarnuchowice, Chełm Śląski i Łędziny.

35 uczestników podzielono na 7 pięcioosobowych zespołów mieszanych, które rozegrały 6 konkurencji. Były to: sztafeta w biegu po sprzęt, przelewanie wody ze zbiornika do wiadra za pomocą węża i kowneczki ogrodowej, gra w dwa ognie, słalom w workach, rzut

kołem ratunkowym do zbiornika oraz rozwijanie węża na celność. Po trosze były to dyscypliny strażackie, a po trosze szkolne zabawy. Rywalizujących oceniała komisja sędziowska złożona ze strażaków. Zadania wykonywane były na czas, a ilość poprawnie wykonanych decydowała o ilości punktów.

Najlepszą drużyną okazała się oznakowana literą B, która uzyskała aż 36 punktów. Drugie miejsce wywalczyła drużyna G – 35 punktów, a trzecie D za 25 punktów. Organizatorami zawodów były Zarząd Oddziału Powiatowego ZOSP RP i KM PSP. Zapewnili oni uczestnikom posiłek, a na zakończenie pyszną pizzę. rh



BAR - RESTAURACJA TEXAS SALOON

ul. Jedlińska 89 43-220 Bojszowy

Tel. 032 219 91 60
0 666 060 480

Czynne:
Wtorek - czwartek 15.00 - 22.00
Piątek 15.00 - 24.00
Sobota 14.00 - 24.00
Niedziela 12.00 - 22.00
Poniedziałek - Nieczynne

Zapraszamy na smaczne i szybkie dania
Organizujemy imprezy okolicznościowe
jak również imprezy dla dzieci pod opieką dorosłych

Nasi autorzy na targach książki



Magdalena Zarębska (rodem z Bojszów) wpisała dedykację w swej najnowszej książce Alojzemu Lysce. Poniżej okładka dedykowanej książki.



Magdalena Zarębska jest autorką 8 książek, głównie dla dzieci. Za jedną z nich pt. „Kaktus na parapecie” w ubiegłym roku była nominowana do Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. K. Makuszyńskiego. Jej ostatnia książka – „Jak Maciek Szpyrka z dziadkiem po Nikiszowcu wędrowali” miała swoją premierę podczas wrześniowych targów książki w katowickim Spodku.

Od 25 lat mieszka we Wrocławiu, ale Bojszowy to, jak sama mówi, jej kraina dzieciństwa, miejsce do którego chętnie wraca. – Tu w domu dziadków przy ul. Jedlińskiej spędzałam każde ferie i wakacje. Chodziłam na cmentarz pielęgnować opuszczone groby, kąpać nad Korzyniec i na stawy w Jedlinie, bawić koło przedszkola. Pamiętam uroczyste procesje Bożego Ciała, czerwcowy odpust w Bojszowach i sierpniowy na Bartłomieja u cioci w Bieruniu Sta-

rym, lody na rynku w Pszczynie...

Bojszowy w pewnym sensie zaistniały też w książce o Nikiszowcu. - Pierwowzorami jej bohaterów, czyli babci Trudy i dziadka Alojzego, są moi przodkowie Anna i Wiktor Piekorzowie. Dziadek był powstańcem śląskim, a już w wieku 15 lat jako koniusz pracował na kopalni „Carmen” w Giszowcu – mówi autorka.

W zeszłym roku wraz z rodziną zwiedzała górnośląski szlak zabytków techniki. - Zachwyciło mnie to osiedle, chciałabym żeby wiele osób się dowiedzia-

ło, że na Śląsku są takie miejsca do obejrzenia – dodaje.

Książeczka o tyle jest wyjątkowa, że została napisana po polsku, a tłumaczenia na śląszczyznę dokonał Bernard Kurzawa. - Zależało mi, żeby to była książka w dwóch językach – również w języku mego dzieciństwa. Gwara jest wehikułem czasu – dzięki niej poprzez słowa wracam do sytuacji z dzieciństwa, różnych wspomnień i mojej babci – mówi na zakończeniu pisarka. zz

Magdalena Zarębska tak przedstawia swoją ostatnią książkę: „Górny Śląsk jest krainą mojego dzieciństwa. Tam dorastałam, przyjmując jako rzecz naturalną istniejące obok siebie dwa światy, polski i śląski. W domu babci rozmawiałam gwara, w szkole używałam języka polskiego. Przez wiele lat towarzyszyła mi śpiewna melodia śląskich słów, tak jak krajobraz pełen kopalń, szybów górniczych i hut. Mimo że od wielu lat mieszkam we Wrocławiu, wracam na Śląsk przynajmniej raz w roku – przysłuchuję się gwarze, zaglądam w ulubione miejsca, zaspokajam tęsknotę.

Cieszę się, że mogę podzielić się moją fascynacją z Czytelnikami. Bajka o Nikiszowcu wydana w dwóch językach jest spełnieniem mojego marzenia. Ślązacy przeczytają ją bez problemu, a takie „krojczoki”, jak ja, z przyjemnością przypomną sobie brzmienie rzadko używanego języka.”

Więcej zdjęć i wypowiedź A.Lyski w dyskusji o literaturze śląskiej na stronie www.facebook.com/NaszaRodnia



Jan Kasprzyk (z prawej) jako przewodniczący śląskiego oddziału Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Księgarzy Polskich uhonorował na Targach nagrodą „Genius loci - wierny opiekun ziemi śląskiej” trzech pisarzy: Zygmunta Orlika z Suszca, Jana Myrcika z Koszęcina i Alojzego Lyskę.

90 lat



W dyskusji „Czy już istnieje literatura śląska” głos zabierał Alojzy Lysko. Na zdjęciu od lewej Jan F. Lewandowski, Krzysztof Karwat, Dariusz Dyrda, A. Lysko, Zbigniew Kadłubek i Ingmar Villqist.



Róża Sklorz z ul. Jedlińskiej w Bojszowach jubileusz 90-lecia urodzin obchodziła 31 sierpnia. Z tej okazji odwiedziła ją liczna rodzina, a także wójt Henryk Utrata z koszem prezentów i kwiatami.

Pani Róża pochodzi z wielodzietnej rodziny Żońców, w której było ośmioro rodzeństwa. Ojciec jak i jej mąż byli górnikami.

Wraz z mężem prowadzili gospodarstwo, uprawiali 4 morgi pola, chowali też krowę. Sami wybudowali dom.

Doczekała się licznej rodziny, którą tworzą 4 dzieci, 13 wnuków, 12 prawnuków i 1 praprawnuczka. Syn Ryszard z żoną Bogusławą mają 4 dzieci i 3 wnuków, syn Henryk z żoną Marią 3 dzieci i 2 wnuków, córka Krystyna z mężem Andrzejem 3 dzieci, 4 wnuków oraz córka Małgorzata z mężem Teofilem 3 dzieci, 3 wnuków, 1 prawnuczka.

Ciężka praca, pogoda ducha i umiarkowanie w jedzeniu to przepis bojszowskiej 90-latki na długie życie. zz

Pomogli powodzianom z Czech

Teresa Plocowa i Martyna Gasserowa są uczennicami szkoły w czeskim mieście Usti nad Labą. Nazwiska te zapewne nam nie mówią. Nie znają ich też uczniowie i nauczyciele bojszowskiego gimnazjum, jednak gdy w czerwcu dowiedzieli się o potężnej powodzi, która nawiedziła dużą część Czech, postanowili pomóc uczniom z tego czeskiego miasta. Szkoła z Usti nad Labą w ubiegłym roku uczestniczyła wraz z gimnazjum w programie Comenius, jednak wymienione uczennice nie brały w nim udziału. – Żeby ta pomoc miała konkretny cel i trafiła do kogo trzeba, skontaktowałam się z dyrektorem naszej szkoły partnerskiej w Usti – opowiada Agnieszka Chlebowska, nauczycielka języka angielskiego w gimnazjum – on wskazał potrzebujące osoby, czego mogłyby oczekiwać, podał rozmiar butów i ubrań.

- Na koniec roku postanowiliśmy, żeby uczniowie zamiast kupować nam kwiaty, ofiarowali pieniądze na zakup darów – mówi Małgorzata Jęczyń-Głodkowska, która wraz Magdaleną Bonczyk i Lucyną Wałach zorganizowały akcję. Do zbiórki dołożyli się nauczyciele i pracownicy szkoły, dzięki czemu za 1566,50 zł zakupiono ubrania, przybory szkolne, plecaki... Organizatorzy ledwie zmieścili je w 10-kilogramowej paczce.



Artykuł o pomocy powodzianom ukazał się na pierwszej stronie dziennika, który wychodzi w Usti nad Labą.

Jak donosi na pierwszej stronie „Denik Ustecky”, obdarowani nie spodziewali się takiej pomocy i byli bardzo zdziwieni, że otrzymali ją od zupełnie sobie nieznanych uczniów. Rzeczywiście rodziny obu dziewczynek zostały bardzo poszkodowane w powodzi. Teresa mieszka u babci, gdyż jej dom nie nadaje się do użytku, a w domu Martyny zniszczony został parter i część pierwszego piętra.

„Z polskich dzieci przykład mogliby wziąć urzędnicy. Gdy się zwróciłam o pomoc, którą w telewizji obiecywali politycy, urzędnicy zapytali mnie, o co mi chodzi.” – powiedziała czeskiej gazecie matka jednej z dziewczynek. „Zasługują na oklaski” – takim podtytułem opatrzyła redakcja gazety tekst o pomocy udzielonej powodzianom przez bojszowian. zz

Integracja pierwszaków



Rajd był potrzebny, bo dzięki niemu mogliśmy się lepiej poznać; poza tym było bardzo zabawnie – ocenia Wiktoria Gajda z klasy Id, która podobnie jak prawie dziewięćdziesięcioro uczniów pierwszych klas gimnazjum, wzięła udział w rajdzie integracyjnym, który odbył się 5 września. Uczniowie wraz z wychowawcami wyruszyli sprzed budynku gimnazjum do restauracji Grof.

Klasy wzięły udział w konkursach - zaznaczaniu obiektów na mapie Bojszów, przeciąganiu

liny, konkursie na najciekawszy strój i najbardziej interesujące hasło. Na zakończenie wręczyli sobie przygotowane wcześniej własnoręcznie prezenty.

Spotkania lub rajdy integracyjne dla klas pierwszych organizowane są w bojszowskim gimnazjum co roku, by uczniowie z różnych szkół gminy mogli się poznać i wspólnie spędzić czas na zabawie, zanim na dobre zasiądą w gimnazjalnych ławkach i zabrają się do nauki. m.jg

Więcej zdjęć na stronie www.facebook.com/NaszaRodnia

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcja szkoły podstawowej w Świerczyńcu dziękuje Krystynie Foltyn oraz Krzysztofowi Ścierańskiemu za pomoc związaną z przygotowaniem świetlicy na nowy rok szkolny. Dzięki ich uprzejmości uczniowie mogą zaleźć w wyczyszczonym suchym basenie oraz bawić się zreperowanymi zabawkami.

Wszystkie prace wykonano nieodpłatnie.

Były dożynki



Piłki zamiast krzesełek



Szkoła Podstawowa w Bojszowach wprowadziła w tym roku szkolnym nowość dla pierwszaków: piłki do siedzenia zamiast krzeseł. Taki sprzęt trafił do klasy złożonej z samych 6-latków, która liczy 15 dzieci. Z taką innowacją dyrektora Barbara Sosna spotkała się po raz pierwszy na jednej z konferencji. - Wspólnie postanowiliśmy, że spróbujemy pracować w ten sposób. Dla uczniów to przede wszystkim atrakcja, ale z badań wynika, że dla kręgosłupa piłki są korzystniejsze niż krzesła – podkreśla Marta Kuźnik, wychowawczyni klasy,

doktorantka specjalizująca się w edukacji wczesnoszkolnej.

Wśród rodziców i samych uczniów w pierwszym dniu nauki panowała niepewność czy będzie to dobry pomysł. - Po miesiącu pracy z piłkami nie wyobrażam sobie sześciolatków siedzących na krzesełkach. W naszej klasie istnieje praca typowo przedszkolna. Większość czasu spędzamy na dywanie, korzystamy z tablicy interaktywnej, czy wspólnie spędzamy czas w świetlicy na grach i zabawach. Praca na piłkach to tylko około 40 minut w ciągu całego dnia w

szkole – zaznacza wychowawca klasy.

Piłka reaguje na każdy ruch ciała, przez cały czas angażuje do pracy mięśnie, które odpowiedzialne są za utrzymanie prawidłowej postawy. Do tego naturalnie dopasowuje się do ciała i daje komfort fizyczny.

Zainteresowanie bojszowską innowa-

cją już w pierwszym miesiącu nauki było ogromne. Do szkoły zawiązały ogólnopolskie gazety, telewizje i radio. Dzieci bardzo chętnie pozowały do zdjęć oraz rozmawiały z reporterami zachwalając naukę i zabawę na piłkach. - Siedzenie na piłkach jest bardzo fajne, ciekawe, szybko się do nich przyzwyczailiśmy. Nie wyobrażamy sobie zamiany na krzesła – wspomina Nadia z 1a.

Rodzice również bardzo szybko zaakceptowali piłki. - W domu również korzystamy z takiej formy. W czasie odrabiania lekcji krzesełko poszło w ką, teraz siedzimy na piłkach – mówi mama jednej z uczennic.

Uczenie się w ruchu daje wiele korzyści dziecku i zmniejsza potrzebę ciągłego upominania dziecka: „siedź prosto”, „nie bujaj się na krzesełku”, „rób wreszcie to zadanie”. mk



Spotkanie z policjantem

Uczniowie klas pierwszych 17 września spotkali się z policjantem z Komendy Powiatowej Policji w Bieńkowie. Przeprowadził on prelekcję na temat bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Przypomnił dzieciom między innymi o zasadach poruszania się rowerem po drodze, w tym jeździe w kaskach ochron-

nych oraz konsekwencjach jazdy bez uprawnień czyli bez karty rowerowej. Zwrócił uwagę na stosowanie fotelików ochronnych, przypomniał przepisy o ruchu pieszych oraz mówił, jak reagować w przypadku ataku psa na drodze.

Na spotkaniu z uczniami klas czwartych przypomniane zostały wiadomości na temat bezpieczeństwa ruchu drogowego. Policjant omówił również jakie uprawnienia daje karta rowerowa, a jakie są konsekwencje wynikające z jej braku.

Akcja podniosła kompetencje małych uczestników ruchu drogowego, co powinno również zwiększyć bezpieczeństwo na drogach. mk





Bojszowy, ul Gaikowa 36 (naprzeciwko Urzędu Gminy)
Tel 667- 674 -567
Godz otwarcia:
Pn, wt, śr 6:00-14:00 Czw, Pt 8:00-16:00



Komplet z kryształkami
Swarovski Elements
Kpl453

www.mak-bizuteria.pl

Pogodki śląskie



„Každy stary ma przywary” - takich i wiele innych powiedzeń (pogódek, przysłów) mamy w swej pamięci, że nawet sobie tego nie uświadamiamy. Gdzieś usłyszeliśmy (przeważnie od rodziców, dziadków) zapamiętaliśmy, raz i drugi użyliśmy. Zapisały się w pamięci, a potem z niej uleciały. Pragniemy przypomnieć niektóre, żeby od czasu do czasu się nimi posłużyć, wzbogacić własny język. Jest moda na śląskość, więc wszyscy uczymy się zagrożonego wyginieciem języka.

Przy wyborze pogodek skorzystano z cennego opracowania „Przysłowia i pogodki na Górnym Śląsku” Stanisława Wallisa (1895-1957).



- * Stare guptoki som gorsze niż młode
- * Przyjdzie czas, przyjdzie rada
- * Przejmy se a płómy se
- * Piniądz jest okragły, chneda sie z kabsy wykulo
- * Pamiyntej dochodzie: - Żyj z rozchodym w zgodzie
- * O drugich pamiyntoł o sobie zapomnioł
- * Niy szczyścia niy chodzm po lesie
- * Niy ta piyknota, co piykno, ino ta co sie podobo
- * Niy pomogom ludzki gany, jak przyjdzie tyn obiecany
- * Mądrej głowie dośc po słowie
- * Wiela dzieci, tela szczyścio
- * Wiym to, co wiym - niy wiym tego, co niy wiym
- * Pryndzjy wyjdiesz - dalij zońdziesz
- * Według stawu grobel sy-piom
- * Wieczerso hojno - noc

- nispokojno
- * Używej świata podwiyl słuzom lata
- * Ucieczka niygrzeczno ale pozyteczno
- * On jest za darmo drogi
- * Trzeja niydospać, żeby chlyb dostać
- * Tam człowiek ciągnie, kaj się łagnie
- * Świyn-te matki majom świyn-te dziatki
- * Wto niy szanuje swego, niy bydzie szanowoł cudzego
- * Wto piyrwszy, tyn lepszy
- * Wto rano wstaje, tynu Pan Bóg daje
- * Wto pod kim dołki kopie, som do nich wpado
- * Wto na ciebie kamiyniym, ty na niego chlebym
- * Krowa co głošno ryczy, mlyka niy daje
- * Wto chce być mądry, musi sie uczyć
- * Wto chce kochać, musi ciyr-pieć
- * Korona ci z głowy niy spadnie, jak przeprosisz
- * Kijym tego, co niy pilnuje swego
- * Kogo Bóg zasmuci, tego tyz pociesz
- * Kogo niy ma, tyn już pojod
- * Kogo niy proszom, tego kijym wynoszom

- * Lepij dać piekarzowi niżli dochtorowi
- * Lepij, gdy dziecko płacze, niż gdy płaczom ojcowie
- * Lepij obyjsć niż przesko-czyć
- * Wto za młodu skacze, na starość płacze
- * Szukoł kury, stracił gys
- * Wto wysoko loto, nisko sian-do
- * Wto sie zyni, tyn sie miyni
- * Wto duzo godo, mało robi
- * Wto sie roz sprzyniywierzy, tynu już żodyn niy wierzy
- * Wto sie som chwoli, chwały niygodziyń
- * Wto sie rano śmieje, we wieczór płacze
- * Niy śmij się bratku, z cudzego upadku
- * Wto niy dojy i niy dopije, tyn długo żyje
- * Jod żeś pysku - zapłoc mieszku
- * Żeby ciotka była z blachy, byłaby tromba
- * Uczony z nieba niy spado
- * Żeby niy te zeby, byłyby z kamiynia chleby
- * Żle sie w tym domu dzieje, kaj kokot śpi, a kura pieje
- * Jaki nabyci, taki pozbyci
- * Zły mu źle z oczów patrzy
- * Zawsze gorszy bioty cygon, niżli czorny

- * Zapomnioł wół, jak cielyń-ciy mół
- * Niy na moji nogi te wysoki progi
- * Za darmo umarło, za pinią-dze powstało
- * Z piyknej miski niy pojysz
- * Z małej chmury wielki deszcz
- * Z nieba nic samo niy spadnie
- * Z cielynciy mociyrza niy zerzykosz, z gupim niy pogodosz
- * Z czlekiym bez sławy niy ma żodnei sprawy
- * Wszyndzie dobrze ale nojle-pij w doma
- * Kiej biyda - do Żyda, kiej nędza - do księdza, kiej trwoga - do Boga
- * Kożdo nowo mietła dobrze zamiato
- * Taki był mądry, a już sie na-uczył ciynko śpiywać
- * Jaki przywitani, taki odpe-dzani
- * Jako woda - taki młyn, jaki ojciec - taki syn
- * Jaki rozum, tako gwara
- * Jak ty mierzysz, tak ci by-dzie mierzone
- * Jo o wozie, ty o kozie
- * Jak wto dbo, tak mo
- * Jakim żeś mie Panie Boże stworzył, takim mie mosz

- * Co komu przeznaczone, to go niy minie
- * Ciekawość - piyrwszy stopień do piekła
- * Co mi po honorze, jak pusto w komorze
- * Czego dioboł niy może, tam baba pośle
- * Mosz pokój - dej pokój
- * Do miski piyrwszy, do robo-ty ostatni
- * Kto chce furmanić, musi dro-gi niy ganić
- * Dobre drzewo dobry owoc ro-dzi
- * Dobrze takimu, co umiy pió-rym orać
- * Dziyń jest od roboty, a noc do spanio
- * Jak jedzom - jydz, jak ro-biom - pomogej
- * Niy ma skarżyciela, niy ma sądziciela
- * Na głupi opowieści niy ma odpowiedzi
- * Gorzyj było, a chwolili

Kto chce furmanić, musi drogi niy ganić.

Hyrtom, pyrtom, posolirum.



W żabiej krainie

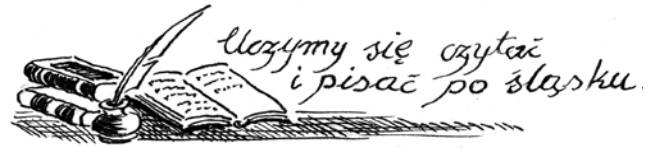
Do stawów, należących do właścicieli jedlińskiego dworu w późniejszym okresie doszły także stawy na... Solcu. Tam było ich pięć, stamtąd też pozyskiwano okresowo karpie matki. Z kolei stawy kopańskobijasowickie były własnością dworu w Bijasowicach.

Opisany wcześniej (Nasza Rodnia nr 3 z br.) sposób pozyskiwania wody w okresie suszy lub tylko w przypadku dłuższego braku obfitszych opadów nie zawsze był pewny i gwarantował wystarczające ilości wody. Stąd też pod koniec lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia zdecydowano się na wykonanie drugiej nitki zaopatrzenia wodnego, prowadzącej od innego rowu młyńskiego. Chodzi tu o przykopę młyńska, prowadzącą od Korzyńca do innego, drugiego, jedlińskiego młyna nad Wisłą. Ten młyn nieprzerwanie od 1696 do około 1905 roku użytkowali członkowie rodu Norasów. Po II wojnie światowej przestał funkcjonować zupełnie, do dziś istnieje w szczątkowej formie. Zdecydowano wówczas, że wykonane zostanie drewniane koryto na palach, by pokonać naturalną przeszkodę, jaką stanowił potok Łąkówka. Z kolei po tym rozwiązaniu hydro-inżynieryjnym po dziś dzień pozostał jedynie fragment głębokiego rowu wzdłuż ul. Bojszowskiej, z ujściem do stawu świętojańskiego. Całe przedsięwzięcie spaliło na panewce, bowiem wkrótce uregulowano i znacznie pogłębiono rzekę, a w jakiś czas potem, w związku z budową bocznicy kolejowej, rów ten przestał funkcjonować, bo został częściowo zasypany.

Hodowla ryb w majątku jedlińskim stanowiła ważną i poważną część w ogólnej produkcji rolno – spożywczej tego bądź co bądź gospodarstwa. Rybę (jakbyśmy to dziś określili) handlową odławiano z reguły pod koniec października, a czynności te prowadzono aż do pierwszych mroźniejszych dni grudnia i wywożono żywą do tak odległych miejscowości, jak Katowice, Gliwice, Bielsko czy Mysłowice. Furmanki, załadowane rybą wyruszały z reguły około pierwszej w nocy, by meldować się z powro-

tem po upływie około 24, a czasem i więcej godzinach. Zresztą przy hodowli ryb obowiązywał całoroczny „rozkład zajęć” Po odłowach pozabawiony wody staw podlegał swego rodzaju „liftingowi” (jakże modne dziś słowo). Trzeba było ponarządzać stawidła, pogłębić rowy przecinające każdy z nich i umożliwiające szybki spust wody, w razie potrzeby należało go wapnować i przyorać. W celu zmniejszenia procesów gnilnych podczas eksploatacji stawu dokonywano kontrolowanych wypaleń resztek uschniętej roślinności wodnej. Kiedy ścisnęły mrozy i możliwe było nie tylko wejście do stawu, ale także wjazd furmanką, przystępowano do wycinania trzciny i koszenia zeschniętego tataraku. Powiązana w niewielkie snopki trzcina służyła do wykonania pokryć dachowych stodół i pomieszczeń gospodarskich nie tylko mieszkańców Jedliny. Z kolei skoszony tatarak służył m.in. za ściółkę lub do okrywania zakopcowanych ziemniaków. W czasie silnych mrozów na stawach, z których nie spuszczone wody, dokonywano pozyskiwania tafli lodowej. Łód przewożono do specjalnej przechowalni przy miejscowym dworze, wyoszczonę matami słomianymi i przesypywano obficie trocinami. Tak zabezpieczony lód nie topniał i służył latem do schładzania mleka. Przecież żadnych chłodni w tym czasie nie znano. Latem, oprócz dokarmiania ryb, prowadzono bieżącą konserwację stawów. Dokonywano miano-

wicie ścinki wciąż odrastającego młodego tataraku i odławiano rzęsę wodną. W obydwu przypadkach sprzymierzeńcem był wiatr, który powodował, że zarówno pływający tatarak, jak i rzęsa „przywiane” zostały do brzegu i dały się łatwo wybrać z wody. Przy tych pracach zatrudnienie znalazło kilku ludzi. Podlegali bezpośrednio stawowemu i to on zasadniczo rozkładał pracę na cały rok. W dostępnych mi materiałach nie doszukałem się nazwisk tych ludzi, natomiast wiadomo, że w okresie międzywojennym taką funkcję pełnił Franciszek Bednarczyk, a po nim stawowymi byli: Rudolf Lysko i Jan Stolarski. Po wojnie, na skutek reformy rolnej, majątek jedliński w znacznej części upaństwowiono i przekazano najpierw spółdzielni produkcyjnej, a następnie Ośrodkowi Rolnemu, który był częścią Międzykółkowej Bazy Maszynowej w Bojszowach. Stawy jedlińskie znalazły się w administracji Państwowego Gospodarstwa Rybackiego w Pszczynie a załogę, gospodarującą na stawach, stanowili przede wszystkim mieszkańcy Woli. Kiedy w tej miejscowości powstała kopalnia „Czeczot” część stawów – jakieś szesnaście hektarów – przeznaczono na gromadzenie, głównie w celu wytrącenia się zawiesziny, na zbiornik wód dołowych. Ostatecznie jednak zdecydowano się z czasem ów zbiornik zasypać, zaś najprawdopodobniej w jakiejś tam przyszłości przebiegać będzie jego krawędzią droga ekspresowa S-1. rh cdn



Jesień dobry czas na klechdy

Nastała już jesień. Od dawna to dobry czas na rozprawki o straszakach. Chcemy wam przedstawić dwie historyje, kiere kiedyś ôpedziała nôm Maria Duda z Chmielnika.

*

Nasi tata byli szewcym i do szewcowanio potrzebowali całych skôr. Oni byli bez nogi, tóż mamy posyłałi po te skôry ku Katowicom. Pamiyntôm, za Niyemca to było, jakoś pod jesiyń. Wybrali sie mama po te skôry. Jak to bez wojna – cugi roztômajcie chodziły. Tyn mamin cug nazod sie fest ôpóźnił, że do Nowego Bieronia przijechoł kole północy. Idôm mama z tymi skôrami do dom, bez Kopôn. Idôm, idôm... Widno, miesiônczek świyci. Jak byli wele Kopôńskiego Stawu, jak droga szeroko – leży chop. W poprzyk!

Mamie sie nogi ze strachu ugiyny. Cóż teraz? Kaj iść? Tóż tak bokami ôbchodzili chopa, z daleka. A po cichu szli, ani niy dychali. Jak już byli może dzie-siyńców za nim, usłyszeli głośny rechot, potym plusk w stawie. Taki plusk, że woda sie daleko rozpyrskła i ôbloła mamy. Wtynczos sie mama obejrze-li: na drodze niy było nikogo. – Utopel to musioł być! Wtozby inny? – pomyśleli.

Teraz już wiedzieli, kogo spotkali. Wystraszyni ruszyli drab ku chałpie. Jak przylecieli do dôm, byli cali zgrzôni, oczy mieli wielki ze strachu jak koble. Zaroz wszystkim ôpedzieli, ômn tym, co sie jim

przitręfio. Bez tóż to tak dobrze pamiyntôm.

No i drugi zdarzyni

Robiły my we fabryce. Przyszło nôm iść z kuzynkôm Helynôm z popołudniowej dniôwki. A Helyna miała zolytnika, kiery jôm zawdy ôdprawadzoł bez las. Szły my razym ś nim. Mioł ôn gitara i tak na nij pinkolił i podśpiwywoł. Za Wilkowym Młynym ôroz zolytnik sie wrôcił i dalij musiały my iść same. Widno było, żebyś igła znod. Patrzymy, a na ławie nad Gostyniôm siedzi chopek i chudymi nogami se plusko w rzyce. Na gowie mo czopeczka na bakier, na sobie taki krôtki szakie-cik. Nic niy godo, ino macho tymi nogami. My z Helenôm ani słowa niy umiały przepedzić, co nôm tak dech chyciło. Teroz co? Kiero pôjdzie piyrso? Już niy pamiyntôm kiero kierej wy-cisła do przodku. A ino z boka my sie przekludzały. Malutki chopeczek siedzi, nic niy godo, ino sie pulto. A my, kroczek po krocuku, po tej wąskij ławie za nim... Jak my przeszły, a ruszyły, to my sie zatrzymały dopiuro wele Kapiasów na rogu. Jo zdyszano pytom sie kuzynki:

- Coś ty widziała?

- A coś ty widziała?

To samo my widziały: malutkiego chopka na ławie! W środku nocy! Ludzie u nos padali, że za starej Polski jedyn chop z Bieronia sie tam utopił. I ôn sie tam mo pokazywać, bo coś chce od ludzi. Oprac. Alojzy Lysko

ABC MSZY ŚW.

Z Panem Bogiem pod rękę

Kończy się msza św. W niedziele i ważniejsze uroczystości wychodzi ks. proboszcz i odczytuje ogłoszenia parafialne. Po co takie zwykłe sprawy podczas Najświętszej Ofiary? Po co mieszać doczesność z Niebem? To jest przypomnienie człowiekowi, że nie ma rzeczy byle jakich, głupich. W każdej sprawie przewija się Pan Bóg, jeśli tylko sprawa ta nie jest grzechem. Ogłoszenia informują mnie, co się dzieje w parafii jako w rodzinie.

Miewamy czasem pokusę, by parafię traktować jak urząd. Biedny ten, który takim okiem spogląda na parafię. Wszak to wspólnota – może niedoskonała, może nie idealna – dlatego trzeba stanąć na przysłowiowych uszach, by się wydoskonalila. Warto zaangażować się w to, co zapowiadają ogłoszenia parafialne.

A potem słowa: „Niech Was błogosławi Bóg Wszchemogący, Ojciec i Syn, i Duch Święty.” I znowu krzyż... Zauważ-

my: rozpaczyliśmy Eucharystię znakiem krzyża, podobnym do bramy, przez którą wchodzę w inny świat – świat Pana Boga. Poruszaliśmy się przez szereg naszych spotkań w tym właśnie świecie. Dzisiaj wychodzę podobną bramą – przez krzyż. Ale nie zapominam o Chrystusie. „Idźcie w pokój Chrystusa” – słyszę słowa. Przypominam: pokój to stan harmonii człowieka i Boga. A więc – wychodzę z Tobą Panie Jezusie pod rękę do mojego świata,

do zakładu pracy (który ogarnia mnie lękiem), wyjeżdżam na urlop (ach jak będzie miło), idę do szkoły (jakie horrory mogą mnie dzisiaj spotkać). To wszystko nieważne. Ważne jest to, że Jezus ze mną pod rękę idzie w ten świat.

Dziękuję kochanym czytelnikom, za to pielgrzymowanie w labiryncie Eucharystii i zapraszam do pielgrzymowania w codziennym życiu, pod rękę z naszym Mistrzem i Panem.

Ks. dr Andrzej Kolek

Wielokulturowe spotkanie Jak Arab z Żydówką i Romka z Polakami



Pierwsza z lewej Aleksandra Biernacka, organizatorka spotkania w Bojszowach.

Aiub Abu Mdegam – Beduin żyjący w Izraelu i Dina Feldman – przedstawicielka społeczności żydowskiej, Sonia z Chorzowa, reprezentująca mniejszość romską w Polsce i Aleksandra Biernacka – pracująca w Gdańsku, ale rodem z Bojszów Nowych oraz kilkunastu młodych ludzi z Bojszów. Wszyscy spotkali się 27 września w bibliotece bojszowskiej.

Najpierw stereotypy

– Dążymy do rozpoczęcia dialogu poprzez poznanie stereotypów wynikających z bycia mniejszością – beduińską w Izraelu i romską w Polsce – powiedziała nam A. Biernacka. – Łączy nas potrzeba zmiany, dążenie do tego, by wszyscy mieli te same prawa. Celem natomiast jest wspólny projekt, w którym będziemy mogli się spotkać i uczyć nawzajem, np. w dziedzinie edukacji kobiet, młodzieży. Chcemy odkryć swoje zainteresowania i umiejętności, nauczyć porozumiewania mniejszości z większością, poszukać pomysłu na to, co moglibyśmy wspólnie zrobić.

Zaledwie trzydniowa wizyta gości z Izraela to przygotowanie do przyszłego projektu, dotyczącego rozwoju kultury przedsiębiorczości wśród młodych kobiet. Jest on finansowany przez Unię Europejską w ramach programu „Młodzież w Działaniu”.

Ponad podzielałmi

Zaplanowane na trzy godziny spotkanie w Bojszowach

przeciągnęło się do czterech – i daleko było do wyczerpania wszystkich tematów, które chcieli poruszyć uczestnicy. Rozmawiano np. o zainteresowaniach i okazało się, że można dzięki nim zbudować mosty ponad kulturowymi, rasowymi, językowymi czy religijnymi podziałami. To fotografia łączyła Aiuba ze społecznością Beduinów i jedną z bojszowianek, psychologią Dinę z Izraela i inną uczestniczkę spotkania.

Mniejszość w mniejszości

Aiub, pochodzący z bardzo religijnej rodziny mużmańskiej, przedstawił ograniczenia, jakim podlegają kobiety w jego społeczności i ich trudną drogę do samodzielności. Opowiadał też o tym, jakie znaczenie ma edukacja dla Beduinów - mniejszości arabskiej w Izraelu i zarazem ludu koczowniczego, który osadzony jest w miastach na pustyni Negev. Informacje o pozycji kobiet beduińskich współgrały z tym, co mówiła Sonia o roli kobiet w społeczności romskiej w Polsce. Przedstawicielka społeczności żydowskiej zaprezentowała zaś piosenkę, która łączyła elementy kultury żydowskiej z arabskimi.

Trudno się rozstać

– Widać było bliskość, wzajemne zainteresowanie mimo naturalnych różnic, które nas dzielą – zauważyła A. Biernacka. – Jestem bardzo zadowolona z tego spotkania. Było inspirujące, bardzo pozytywne.

To były intensywne cztery godziny wymiany zdań, po których trudno się było rozstać, nawiązane zostały pierwsze kontakty, wymienione adresy... Okazało się, że mamy na czym budować przyszłe działania.

– Wizyta w Polsce jest moją pierwszą w życiu podróżą zagraniczną i jako fotografowi bardzo mi się Polska podoba, widziałem tu dużo pięknych miejsc – powiedział na zakończenie Aiub. – A ja jako psycholog widziałam pięknych ludzi – dodała Dina Feldman z Izraela. zz

Uczestnicy spotkania

Aiub Abu Mdegam - przedstawiciel społeczności Beduinów, koordynator programów młodzieżowych w organizacji Sidreh Laqiya

Dina Feldman – przedstawicielka społeczności żydowskiej, działaczka na rzecz rozwoju współpracy polsko-izraelskiej, była Komisarz ds. osób niepełnosprawnych w Izraelu.

Aleksandra Biernacka – przedstawicielka Stowarzyszenia „Growth Research Unit”, ukończyła handel zagraniczny na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie i stosunki etniczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, studiowała antropologię kultury w Izraelu.

Sonia Styrcz - studentka psychologii, przedstawicielka społeczności romskiej w Polsce.

Więcej zdjęć ze spotkania na stronie www.facebook.com/NaszaRodnia

Skat sportowy w Bojszowach

Po kilkunastu latach nieobecności skat sportowy wrócił do Bojszów. 6-osobowa grupa inicjatywna, której zależało na tym, aby w Bojszowach istniał skat zrzeszony w Polskim Związku Skatowym, doprowadziła do założenia sekcji skatowej Gminnego Towarzystwa Sportowego. Są to Zbigniew Czarnynoga, Mirosław Janus z Bojszów Stanisław Ryguła z Jedliny oraz Paweł Latocha z Bierunia Starego, Jan Krawczyk z Tychów i Marian Przypaliński z Hołudunowa.

Spośród trzech zawodników z długoletnim doświadczeniem skatowym, filarem zespołu jest Paweł Latocha - I i II wicemistrz Polski w grze indywidualnej w skata sportowego, zwycięzca Grand Prix Polski i zdobywca II miejsca Grand Prix Polski, jak również zwycięzca Centralnej Barbórki Polskiego Związku Skatowego w Katowicach. Ostatnio brał udział w międzynarodowym turnieju rozgrywanym w niemieckim Gremitz.

Reaktywacja się udała, gdyż drużyna skatowa zajmuje 7 miejsce i traci zaledwie 1 punkt do 3 miejsca premiowanego awansem do III ligi, a więc ist-

nieją realne szanse awansu.

W przedostatniej kolejce klasy okręgowej rozegranej 7 września w Studzionce koło Pawłowic drużyna GTS-u nagrała 12 pkt. Wystąpiła wówczas w składzie: Paweł Latocha (3332 pkt.), Mirosław Janus (2906 pkt.), Marian Przypaliński (3146 pkt.) i Jan Krawczyk (2358 pkt.). Natomiast ostatnia kolejka tyńskiej ligi okręgowej rozegrana zostanie 5 października.

Uważnie przypatrując się aktualnej tabeli ligi okręgowej można zauważyć, że przed zakończeniem rozgrywek sytuacja jest bardzo ciekawa i zarazem zagmatwana. Nawet lider tabeli (OSP Łędziny) nie może być pewny awansu choć ma 47 punktów i 3-punktową przewagę nad drugim zespołem. Kolejnych 5 zespołów ma taką samą liczbę punktów (44) – są to: Unia Bieruń II, TS Pszczyna, Leśna Bieruń III, LKS Miedźna i RAKI Gostyń. Tuż za nimi plasuje się GTS Bojszowy z 43 punktami.

Niezależnie od tego czy Bojszowom uda się awans, zawodnikom, którzy odrodzili skat sportowy w naszej gminie zależy na tym, by on dalej się rozwijał. zz

Jaki jest najłatwiejszy sposób na poznawanie świata przez dziecko? Zabawa!
Chcesz poznać nowe formy zabaw ze swoim dzieckiem, wnukiem, podopiecznym? Chcesz, aby Wasze wspólne spędzanie czasu było ciekawe a jednocześnie miało wpływ na jego rozwój?
Jeśli Twoje dziecko, wnuk, podopieczny ma od 1 roku do 4 lat zapisz się z nim na zajęcia w naszej bibliotece!
Pierwsze spotkanie: 24 października o godz. 10.00 w Gminnej Bibliotece Publicznej w Bojszowach przy ul. Gościnnej 6.
Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, prosimy o potwierdzenie przybycia tel. 32/218 91 07 Serdecznie zapraszamy - wstęp wolny!

Tuwim dla dorosłych!
Gminna Biblioteka Publiczna w Bojszowach serdecznie zaprasza dorosłych mieszkańców na **spotkanie z Janem Mazurkiewiczem** wykładowcą Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie
Spotkanie pt.: „Tuwim dla dorosłych” odbędzie się 17 października (piątek) w Gminnej Bibliotece Publicznej w Bojszowach o godz. 17.00.
Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w bibliotece, uprzejmie prosimy o telefoniczne potwierdzenie przybycia tel. 32/218 91 07

Rewelacyjna połowa sezonu



Takiego otwarcia i pierwszej połowy sezonu GTS nie miał od lat: 18 punktów w 9 meczach i 4 miejsce w tabeli IV ligi! Przed rokiem w całej rundzie jesiennej, (czyli w 15 meczach) bojszowianie zdobyli zaledwie 12 punktów. Dodajmy, że jeszcze przed wakacjami czyli kilka miesięcy temu, bronili się przed spadkiem, o włos (czyli o jeden punkt) wyprzedzając Unię Racibórz, która w barażach musiała walczyć o utrzymanie się w IV lidze.

Warto zauważyć, że tej jesieni GTS wygrał - i to na wyjeździe - z przodującym w tabeli zespołem z Pszczyny. Natomiast z drugim liderem z Jastrzębia-Zdroju GTS zremisował - i jest to jedyny remis na koncie tej drużyny, która w pozostałych meczach zdobyła komplet punktów.

- Podsumowując dotychczasowe wyniki, mogą powiedzieć, że wyglądamy nieźle - mówi skromnie trener Marcin Berezka i dodaje: - Jest postęp w grze, widać zaangażowanie, dużo za-

wodników bierze udział w treningach. Przyszło w tym sezonie paru nowych piłkarzy do zespołu, zwiększyła się rywalizacja, każdy widzi, że są wyniki i chce się pokazać na boisku.

Bilans tej jesieni byłby wyjątkowo dodatni, gdyby nie przykra porażka 0:3 i to na własnym boisku z Góralem Żywiec. Zdaniem trenera zabrakło w przygotowaniach do tego meczu jednego z powodów dotychczasowych sukcesów - czyli obecności na treningach.

W ostatnim meczu września GTS odniósł minimalne zwycięstwo (2:1) z beniaminkiem IV ligi, zajmującą ostatnie miejsce Spójnią Landek. - Grailiśmy w nietypowych warunkach, gdyż na boisku o wyjątkowo małych rozmiarach. Gospodarze nie są wirtuozami gry, ale przepychają się na ciasnym polu karnym i nie pozwalają na rozwinięcie akcji - relacjonuje M. Berezka. - Ale już pierwsze minuty ustawiły mecz, kiedy to po wrzutce Wój-

cika, akcję zamknął Pyrlík skierowując piłkę do siatki gości. Kopia tej akcji z udziałem tych samych zawodników miała miejsce w 58 minucie, kiedy to Pyrlík zdobył drugiego gola. Gospodarze zaliczyli honorowe trafienie w 79 minucie, kiedy to zawodnik Spójni zdobył piłkę po błędzie naszego obrońcy i posłał ją w długi róg bramki.

W ocenie trenera mecz był wyrównany, a Spójnia mimo słabych wyników ostatnio coraz lepiej gra, o czym świadczy minimalna porażka z wiceliderem (2:1) z Pszczyny.

Na ile trwały jest wysoki poziom gry GTS-u zdaniem trenera wykaże mecz z Ornontowicami, który GTS rozegra 12 października. Zespół ten ma zaledwie 3 punkty mniej od GTS-u i zajmuje po 9 kolejkach 7 miejsce w tabeli. Natomiast w sobotę 5 października o godz. 16. kibice mogą podziwiać bojszowian na własnym boisku z zajmującym 14 miejsce AKS-em Mikołów. zz

Bojszowy wędkują

Wędkarze dwukrotnie spotkali się na zawodach zorganizowanych na łowisku „Jedliniok”.

Najpierw 31 sierpnia odbyły się coroczne rodzinne zawody spławikowe. Ładna pogoda zachęciła do startu 27 rodzin czyli 78 wędkujących. Zwyciężyła rodzina Irminy Raszki gromadząc na swoim koncie 2260 punktów. Drugie miejsce przypadło rodzi-

nie Wiesławy Losko (1590 pkt.), przed rodziną Pauliny Raszki (1540 pkt.). W oczekiwaniu na wyniki można było wypić kawę, zjeść kołocz czy upiec sobie kiełbasę na ognisku. Z nagród, którymi był sprzęt AGD, szczególnie cieszyła się piękniejsza część wędkujących.

Natomiast 14 września zorganizowano jesienne zawody pod nazwą „Złota Rybka” Do rywa-

lizacji przystąpiło 12 wędkarzy. Łowiono głównie sumiki, płocie i okonie. Zwyciężył Michał Biernacki (580 pkt.), który wyprzedził Tomasza Rygułę (540 pkt.) i Stanisława Jurczyka (480 pkt.). Zgodnie z obowiązującymi ostatnio normami, zawody były rozgrywane na żywej rybce czyli wszystkie złowione okazy zostały w świetnej kondycji wpuszczone do wody. depesz

Powalczą o krupnioka

12 zawodników z 6 miejscowości stanęło do walki o tenisowy Puchar Marka (organizatorem był Marek Kumor z Międzyrzecza). Pojedynki rozgrywano w 2 grupach (systemem „każdy z każdym” - tzw. super tiebreak). 32 mecze, które odbyły się 6 września, pozwoliły na przeżywanie ponad 4 godzin tenisowych emocji. Dzięki nim wyłoniono zwycięzcę i 3 szczęśliwców, którym fundator wręczył zwycięskie laury.

W finale dwóch mieszkańców Woli stoczyło bratobójczy pojedynek, w którym większe opanowanie nerwów oraz tenisowe szczęście sprzyjało Pawłowi Spyrce.

Paweł po długim i emocjonującym pojedynku pokonał Michała Pochopienia 11:9, broniąc wcześniej dwa meczbole. W meczu o III miejsce Darek Kucz z Międzyrzecza 10:7 pokonał Mateusza Rysia z Bojszów. W meczu o nagrodę spe-

cialną dwóch najmłodszych uczestników Jakub Cholewa z Międzyrzecza pokonał 10:7 Szymona Latuska z Woli.

- Cieszy mnie obecność widzów, którzy emocjonowali się pojedynkami swoich faworytów. Atmosfera była jak na profesjonalnych kortach, czyli ciska w czasie gry i oklaski po udanych zagraniach - powiedział M. Kumor

Turniej zakończyła wspólna biesiada przy ognisku, zrodził się pomysł rozgrywania cyklicznych spotkań. Jeżeli aura pozwoli, to już 19 października zaplanowano „Walkę o krupnioka”. - Z pewnością będzie ciekawie i smacznie. Wszystkich zapraszam do udziału w turnieju po uprzednim zgłoszeniu się (tel. 669 077 100. Miejmy nadzieję, że okres jesiennozimowy nie będzie u nas czasem „tenisowego uśpienia” lecz przygotowaniem do nowego sezonu - dodaje organizator. zz



Młodzi tenisiści

Bojszowianin Wojciech Liszka zajął 1 miejsce, a jego brat Piotr 3 miejsce w swojej kategorii wiekowej podczas zawodów w Pszczynie. Turniej Tenisa Ziarnego o Puchar Starosty Pszczyńskiego Pawła Sady (na zdjęciu z chłopcami) odbył się w ostatnim weekend września.

Chłopcy są uczniami bojszowskiej podstawówki, a w tenisa grają zaledwie od pół roku. Zainteresował ich tym sportem i wprowadził w zasady ojciec chłopców - Jacek. Później dostali rakiety do tenisa. Natomiast od wakacji 1-2 razy w tygodniu trenują po okiem Marka Kumora oraz ze swym ojcem i

te zajęcia jak widać przynoszą już pierwsze efekty. - Mamy w gminie dobrą bazę do grania w tenisa, więc warto to wykorzystać - zauważa Regina Liszka, matka młodych tenisistów. zz





Wrzesień to był grzybowy miesiąc. U góry Mateusz Lejawa, który znalazł dwa prawdziwki ważące każdy po 550 gramów, u dołu Agnieszka Klekot z prawdziwkową rodziną.



Na starej fotografii Tak się rodziła ulica św. Jana

Prace przy ul. Św. Jana dobiegają końca. Teraz ulica cieszy oko. Zachowało się zdjęcie z 1934 r., kiedy ta ulica się rodziła. Na polną drogę zwaną Zopłociem (w stronę południową rozciągały się książęce pola, po północnej stronie rzędem stało 14 drewnianych, ośmiobocznych stodół z drugiej połowy XVIII wieku. Widać, że przyszła młódź szkolna, nauczyciele z Alfonsem Ryszką – kierownikiem szkoły na czele, zjawili się członkowie organizacji para-

fialnych – Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej z Franciszkiem Rogalskim, chór Jutrzenka z Aleksandrem Lipką. Widać, że droga była „planowana” i obsadzona drzewkami.

Jak twierdzi Alfons Bula – uczestnik tamtego „czynu społecznego” – wówczas ktoś powiedział, że odtąd droga powinna nazywać się świętego Jana. Jeśli przyjąć to za fakt – obecnie pięknie wyremontowana ulica została odnowiona na swoje 80. urodziny (1934–2014). Ałojzy Lysko



Niezapomniani aktorzy moich filmów (21)

Dwie Erny



Dwie Erny: Biedroń i Losko nie rozłączne aktorki grające w moich filmach. Nigdy nie odmówiły, kiedy były potrzebne. Przychodziły na plan w swoich śląskich strojach i zawsze brały ze sobą swoich chłopów. Zagrały w prawie wszystkich moich filmach.

Erna Losko była zawsze wesoła i jak miała coś w filmie powiedzieć, to się chichrała, więc role mówione wykonywała Erna Biedroń. Wczuwała się w sytuację i spokojnie wygłaszała swoje kwestie.

Były niezrównane podczas akcji Ślązaków w Teksasie, którzy zostali zaatakowani przez Indian. Kręciliśmy te sceny na prerii, czyli młynszczoku Jedlińskim, gdzie było dużo statystów, koni, krów i wozów. Atak Indian miał sprawić popłoch i Erny przekonująco zagrały, jakby rzeczywiście pierwszy raz ujrzały dzikich Indianerów. Potem, kiedy Ślązacy doili krowy i cedzili sery, banda strzelała w te sery, które rozpryskiwały się. Było larmo i znów Erny były najlepsze. Wydarzyło się to w filmie „Full śmierci”.

W filmie „Wolny człowiek” zagrały

JUBILACI

W październiku jubileuszowe urodziny obchodzą:

85 lat

Eryk Ścierański - Bojszowy

80 lat

Agnieszka Norek - Międzyrzecze

Stefania Fuchs - Bojszowy Nowe

Małgorzata Stolarska - Bojszowy

Róża Bula - Bojszowy

Lucja Knopek - Bojszowy

Karol Wójcik - Bojszowy

Jan Saternus - Bojszowy

75 lat

Lucja Kubeczko - Bojszowy

Mrzyk Cecylia - Bojszowy

Białoń Tadeusz - Bojszowy

role weselników na weselu. Sceny do niego były kręcone u Liszki w Jedlinie. Odbywały się tam przejazdy bryczkami i tańce, a potem, gdy doszło do „haji”, dzielnie wspierały swoich chłopów, którzy prali się sztachetami. Jak im nie wychodziło, to godały: - Wy ślimoki! Dejcie nom te sztachety, to wom pokozymy.

W filmie „Dwaj z Teksasu” były świadkami napadu Ku-Klux-Klanu i zabicia jednego z Ślązaków. Wiernie odtwarzały szloch i płacz przy zabitym. Brały udział w weselu w Teksasie kręconym też na Jajostach - była to chyba największa scena tego filmu.

U Wieśka Czarnynogi została zaaranżowana sceneria miasteczka Fall City, które zbudowaliśmy na tle jego stajni. Gospodarz miał ponad dwadzieścia koni i ze czterdzieści byczków, które przepędziliśmy przez to miasteczko. Obie Erny zawsze były obecne podczas kręcenia scen z udziałem zwierząt i nie przerażało ich zamieszanie z tym związane. W tym filmie jest sytuacja, gdy przynoszą śląskiej rodzinie kołocz na wilio. Są w niej tak naturalne, że zapisują się w pamięci.

W filmie „Czterech synów ojciec miał” zagrały w scenie pożegnania chłopów, idących na wojna. Gdy do Bojszów wjeżdżają esesmani na motorach, to widać na ich obliczach strach. Potem dyskretnie się żegnają, robiąc ręką krzyż.

Udział Ernów wraz z mężami ubogacił moje filmy. Potem odeszli: najpierw Józef (mąż Erny), a za nim jego żona. Państwo Biedroniowie przestali przychodzić do filmu, bo Erna zaczęła mieć kłopoty ze zdrowiem. Jednak nigdy nie zapomnę tego, że nigdy nie odmówiły udziału w filmach i mimo swoich obowiązków zawsze znalazły czas.

Józef Kłyk